Ner. 77.

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 25 WRZESNIA 1824 ROKU W SOBOTĘ.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 20 Września	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 9	Cali 27 liniy 10,0	Północny Północno-wschodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +13	„ — 9,9	Północny Północno-wschodni	Deszczyk.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 9	„ — 10,0	Północny Północno-wschodni	Gwiazdy.
21	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 7	Cali 27 liniy 10,2	Północny Północno-wschodni	Mgła.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +14	„ — 10,3	Północny	Niepewno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +11	„ — 10,4	Północno-wschodni	Chmurno.
22	Zrana . . .	Stopni ciepła . +10	Cali 27 liniy 9,8	Północny Północno wschodni	Dżdżysto.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +14	„ — 10,4	Południowy Południowo-wschodni	Deszczyk.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +10	„ — 11,6	Południowy Południowo wschodni	Gwiazdy.
23	Zrana . . .	Stopni ciepła . +10	Cali 27 liniy 11,6	Południowy Południowo-wschodni	Pogoda.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +17	28 — 0,2	Wschodni Południowo-wschodni	Gwiazdy.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +10	„ — 0,2	Wschodni Południowo-wschodni	Słońce.

Redakcya uprasza Prenumeratorów na Prowincyi mieszkaiących, aby dla uniknienia przerwy w odbieraniu Monitora, wcześnie na kwartał czwarty w właściwych Poczt-Amtach prenumerować raczyli.— Cena prenumeraty pozostaie taż sama: z poczta Złp. 9. bez poczty Złp. 6.

W Warszawie prenumerować można: 1.) *w Kantorze głównym na Krakowskiém Przedmieściu, w nowym Domu Towarzystwa Przyiacioł Nauk.* 2.) *W Sklepie Ciechanowskiego na przeciw Kolumny Zygmunta.* 3.) *W Sklepie Miodussewskiego na rogu Ulicy Długiéy i Miodowéy.* 4.) *W Sklepie A. Kielichen przy Ulicy Długiéy na przeciw Arsenału.*

Za umieszczenie doniesień prywatnych płaci się po gr. 5. od wiersza drukowanego.

WARSZAWA.

— Oto są dalsze szczegóły uroczystego obrzędu oddania Arcybiskupiego Palliusza przysłanego z Rzymu od Oyca S. Leona XII JW. Woyciechowi Leszczyc *Skarszewskiemu* dotychczasowemu Biskupowi Lubelskiemu.

O godzinie w połdziesiątéy zrana przybył Nominat Arcy Biskup do mieszkania JW. *Woronicza* Biskupa krakowskiego, Delegowanego od Stolicy Apostolskiéy dla dokonania tego obrzędu religiynego, i tam w obecności zebranego wyższego Duchowieństwa wykonał prawami kościelnemi przepisaną przysięgę z powodu opuszczania Dyecezyi Lubelskiéy, któréy od lat przeszło trzydziestu wzorowym był pasterzem. Z tamtąd w assystencyi Prałatów i Kanoników wyiechał o godzinie 10éy w iednym poieździe łącznie z Delegatem apostolskim do kościoła S. Krzyża, gdzie wśrod odgłosu Dzwonów przybywszy, przyięty był u drzwi kościelnych przez Kapitułę Metropolitalną i mieyscowe Duchowieństwo, maiące na swoiém czele WJX. Symonowicza Jeneralnego Wizytatora Zgromadzenia XX. Missyonarzów, który iako mieyscowy Proboszcz podał Nominatowi kropidło z wodą święconą; poczém dostoyni dway Dyecezyalni Pasterze, postępuiąc obok siebie środkiem kościoła, i poklęknąwszy razem na iednym przygotowanym klęczniku, oddali swoiemu Tworcy i Zbawicielowi należny pokłon chwały z głęboką pokorą, i z buduiącém serca skruszeniem. Po modlitwie udał się Delegat apostolski do zakrystyi, a zaś Nominat Arcy Biskup do pobocznéy kaplicy dla przywdziania ubiorów kościelnych, do odprawienia Mszy Séy Biskupim obrzędem, przepisanych. — Następnie Delegat w ubiorze pontyfikalnym z liczną assystencyą wyższego i niższego rzędu Duchowieństwa, wyszedł do wielkiego Ołtarza, o czém zawiadomiony Nominat Arcy Biskup wyszedł podobnież z kaplicy, ubrany pontyfikalnie, bez Infuły atoli i pastorału, otoczony Duchowieństwem kapituły Metropolitalnéy i rożnych kapituł katedr królestwa, i zaiął przygotowane sobie mieysce przy stopniach wielkiego Ołtarza dla słuchania Mszy Séy. przez Delegata Apostolskiego czytanéy — wczasie któréy czynione Mu były zwykłe honory kadzenia, i podania Mszału i Pacyfikału do ucałowania. Przy końcu Mszy Séy po kommunii Celebruiącego, przyniósł ieden z Prałatów metropolitalnych w assystencyi Duchowieństwa Palliusz na poduszcze kościelnéy, i złożył go na środku wielkiego Ołtarza. (*)

Po Mszy Séy złożył ornat celebruiącego Delegat Apostolski a przywdział kapę kościelną, usiadł przed pośrodkiem Ołtarza wielkiego, i zabrawszy głos, przeczytał następuiącą przemowę.

„Umocowany wezwaniem Stéy Stolicy Apostolskiéy, do oddania Ci, JW. Arcybiskupie i Prymasie, odpowiednich znamion nowéy dostoyności Twoiéy, nie mogę z powodu tego, i moim — i obecnego ludu serdecznym uczuciom słów kilku odmówić.»

„Nic nie iest drobném i poziomém, co tylko ma związek z wielkością bez granic! Starożytny ten obrządek znamionuiąc dziś Twóy urząd, tą skromną Ewangelicznéy prostoty oznaką, dopełnia wszystkich ogniwów Hierarchii kościelnéy ná ziemi naszéy.— Uwiecznia pamięć Potężnego i Bogoboynego Monarchy Naszego, który pierwszy z Królów Polskich, tę stolicę Królestwa katedrą Arcy-Biskupią obdarzył. — Utrwala nierozdzielną iedność z widzialną głową Chrystusowego kościoła, który wszystkie Ludy, pokolenia, i wieki ogarniaiąc, doprowadza nas do pierwszego założyciela swoiego, owego wiecznego Pasterza Kapłana— i Boga Naszego Jezusa Chrystusa, z którego daru oto tém tchnieniem oddychamy— z którego wysługi, otrząszaiąc z nas tę nędzną powłokę doczesności, w Bóstwo się Jego przeradzamy! —»

„Ten ciągły wątek koniecznych wniosków i stósunków ze znaczenia Twego Palliusza, szanowny Metropolito! uprzędzony, możesz być oboiętny dla tych, którzy wysokość przeznaczeń człowieka uczuć w sobie są zdolni? którzy imię Chrześcianina ocenić i na nie zasłużyć umieią?"

„A kiedy pierwsze nasienie tych prawd, ieszcze na ziemi naszéy nie zamarło, następnie i zaszczepca ich wieczny nie odwrócił ieszcze od niéy oblicza swego, dopók sprawców, posłanników, i urzędy swoie do niéy wysyła. — Tam dopiero biada wieczne! gdzie to wszystko doniknie. — Poyrzyy na tyle Świątyń, w Twoiéy nowéy Owczarni; — policz z nami na ścieśnionych Oyczystych niwach naszych te mrowiska chrześciańskiego ludu! — Jeszcze on imie Boga i Zbawiciela Naszego wymawia — Jeszcze nauką i obietnicami Jego łzy swoie ociera — Jeszcze miłości ku Niemu wszystkie szturmy światoburcze, wydrzeć mu z serca niezdołały. —"

„A skoro pozwoliła Ci Opatrzność, okwitością wieku i pasterskich trudów przeżyć tyle przemian i zawrotów znikomości ludzkiéy, Ta sama ręka doda Ci siły, abyś w Apostolstwie naszém wspólném, przewodząc doświadczeniem, radą, mętztwem, i wytrwałością, pocieszył ieszcze i obecne pokolenia — i uśpione prochy Oyców naszych: że ten Pan wieczny i iedynowładny, który imię ich przed lat tysiącem po świecie roztrąbił, nie przestał być Bogiem Polaków— nie zamorzył ich nasienia,— których na iednorodnym korzeniu szerokiéy i potężnéy Sławiańszczyzny na nowo wszczepił i utrwalił."

Po ukończeniu Mowy powstał z mieysca Nominat Arcy Biskup i przystąpiwszy do Delegata ukląknął na stopniach Ołtarza, i odmówił głośno przysięgę prawami kościoła S. przepisaną; Delegat Apostolski włożył na klęczącego Palliusz właściwą temu Obrzędowi odmawiaiąc modlitwę, w czasie którey podniesiony został krzyż przez Jednego z Prałatów iako członka Władzy i Dostoyności Metropolitalnéy. Następnie powstał Arcy-Biskup, a postąpiwszy na wyższe stopnie do Ołtarza, zaiął mieysce Delegata Apostolskiego, który się usunął na róg Ołtarza, i obrzędem biskupim udzielił Ludowi błogosławieństwo, poczém w towarzy-

(*) *Palliusz,* iest to przepaska na dwa palce szeroka, w obudwóch końcach spięta, utkana z białéy wełny czystych baranków, w tym celu szczególnie chodowanych, krzyżami z czarnéy wełny przeplatana, przez samego Oyca S. na grobie S. Piotra poświęcona, któréy, włożonéy na wierzch Ornata, przez głowę, na ramiona, używa Arcy-Biskup w czasie celebry pontyfikalnéy. Uzyskany i publicznie włożony palliusz oznacza władzę Arcy-Biskupią, który po zgonie tegoż, służyć następcy nie może.

stwie Delegata, poprzedzony od JWW. Biskupów Płockiego i Kujawsko - Kaliskiego oraz wszelkiego Duchowieństwa w kościele obecnego, udał się do Zakrystyi, zkąd po zdięciu ubiorów kościelnych i odprawieniu zwykłych modłów, odprowadzony był do wielkich drzwi kościoła przez tychże JWW. Biskupów, kapitułę metropolitalną i liczne Duchowieństwo tak świeckie jako i Zakonne temu obrzędowi assystuiące.

Cały ten obrząd dopełniony był z wszelką uroczystością, w obec wielu Senatorów, Jenerałów, rożnych Urzędników kraiowych, niemniéy całego składu Kommissyi R. Wyz. Rel. i Oś. Publicznego, Uniwersytetu Warszawskiego, tudzież licznie zebranéy publiczności wyższego stanu. Obszerność kościoła, niemogła pomieścić cisnącego się zewsząd Ludu. W czasie Mszy S. dobrana orkiestra złożona z Nauczycieli i Uczniów Konserwatoryum muzycznego, powiększona Artystami, wykonała z wielką dokładnością Mszą Kompozycyi JP. Jozefa *Elsnera* Rektora tegoż Konserwatoryum, do którego, naten uroczysty obrząd, ułożone zostało nowe Offertoryum przez Jozefa *Stefaniego* Ucznia kompozycyi.

— JO. Xiężna Turn i Taxis, przybyła dnia 20 b. m. po południu do Warszawy, i stanęła w Hotelu Europy. Tegoż wieczora znaydowała się na widowisku w teatrze narodowym; następnie zwiedziła okolice Warszawy, a dnia wczorayszego wyiechała na noc do *Nieborowa*.

— Listy odebrane z Wilna potwierdzaią smutne, doniesienie o zabiciu piorunem iednego z Professorów tamteyszego Uniwersytetu; był to August *Becu* Doktor medycyny, członek wielu towarzystw uczonych.

— W *Dzienniku Rozpraw*, w artykule *Kroniki Muzycznéy*, iest znown chlubne wspomnienie o Panu *Mireckim*; iest on teraz *w Medyolanie* gdzie się układa z Dyrektorem Teatru o napisanie muzyki do nowéy Opery na następny Karnawał.

— Dnia 19 b. m. zamknięto *Instytut Wód mineralnych sztucznych w Ogrodzie Dykierta*; na pożegnanie zgromadziło się bardzo wiele osób; orkiestra wykonała nową muzykę z *Echem*, co nader uprzyiemniło ostatnią chwilę pobytu tego lata w tém mieyscu.

(*Kur.*)

— W Fabryce założonéy w *Czubinie*, w dobrach Alexandra *Pruszaka*, położonych pod miasteczkiem *Błoniem*, wyrobił JP. *Nagel* trunek nazwany *sydrem kraiowym*, który iest wyższym gatunkiem piwa zbliżonego w kolorze i smaku do wina. Złożył go u Kupców: *Spiskiego* przy Ulicy Krak. Przedm. Nro 376, i *Wasilewskiego* przy Ulicy Podwale i Freta Nro 161. — Butelka Kosztuie 1. złp.

— Andrzéy Flisiecki, czasami Jakóbem Joźwickim nazywaiący się, lat 24 sobie liczący, w wsi Chodowie, Powiecie Łęczyckim zrodzony, stanu wolnego, Religii Katolickiéy, ostatnią razą w wsi Szczycie, Powiecie Orłowskim zamieszkały, od roku 1819 bez stałego zamieszkania będący, i po części w borach się ukrywaiący, trudnił się w czasie tym z różnymi wspólnikami kradzieżą i oszustwami, za co pokilkakroć przez władze policyjne i Sądowe aresztowany, zawsze przemyślnie zbiedz potrafił; nareszcie ścigany przez Żandarma Macieia Krysse, zdybany został w karczmie Spie zwanéy, w któréy z wspólnikami przebywał; kiedy zaś Żandarm z wieśniakami zaymował się chwytaniem wspólników, wtenczas Flisiecki w zamiarze ocalenia ich, a razem i siebie, wyrwał Żandarmowi pałasz i tym w głowę tak silnie go uderzył, iż od tego ciosu zemdlony natychmiast upadł, następnie po kilkakroć iuż leżącego po głowie tak mocno pałaszem bił, iż mu kości pogruchotał: w skutek czego Żandarm w dni kilkanaście życie w okropnych boleściach zakończył, a i te dni kilka życia winien iedynie czułości wspólników Flisieckiego, którzy przeszkodzili iż go uniesiony zemstą zabóyca natychmiast nie zamordował.

Za taki czyn zbrodniczy z taką śmiałością, i rozwagą dokonany, Wyrokiem Sądu Sprawiedliwości Kryminalnéy Województw Mazowieckiego i Kaliskiego na dniu 30 Czerwca i 1 Lipca r. z. zapadłym, Andrzéy Flisiecki na karę śmierci przez ucięcie głowy mieczem skazany został. Po odrzuceniu rekursu i odmówieniu Łaski przez Dekret Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla w Petersburgu w dniu 5/17 Sierpnia r. b. wydany, Wyrok rzeczony Sądu Kryminalnego dnia 22 b. m. w południe wykonany został.

PRZYIECHALI. (20. 21. 22. i 23. Września.) Malachowski Gustaw Hrabia z Łowicza — Mielżyński Mikołay Hr. z Buskowa — Krasiński Józef Hr. z Radzieiowic — Ruthie Andrzéy Pułkownik z Krasnegostawu — Handzel Daniel kupiec z Tokaju — Rzewuski Stanisław Hr. z Rossyi — Grabowski Stefan Jeneral z Petersburga — Grabowska Monika Marszałkowa z Gubernii Grodzińskiéy — Mathias August kupiec z Moskwy. — Potocki Antoni Jeneral z Piotrkowa — Sobolewski Józef Adjutant J. C. Mości z Petersburga.

WYIECHALI. (20. 21. 22. i 23. Września.) Hauke Maurycy Jeneral Dywizyi do Kalisza — Meciszewski Filip Pułkownik do Kalisza — Woźnicki Radca Stanu do Woźnik — Hofman Wilhelm Marcin do Rossyi — Rembielińska Antonina Prezesowa do Krośniewic — Giedroyć Romuald Xiąże do Robienka — Władysław i Tadeusz Ostrowscy Hr. do Helenowa — Zaegaer Konsyliarz do Peterzburga — Mikorska Julianna Hr. do Słubic — Czosnowska Teressa Hrab. do Wilkowa — Mycielski Franciszek Hr. do Poznania — Fiszer Henryk kupiec do Rygi.

z PETERSBURGA 25 Sierp. (6 Wrze.)

Ukaz Jego Cesarskiéy Mości.

My z Bożéy łaski ALEXANDER I. Cesarz i Samowładzca wszech Rossyy i t. d. i t d.

Osądziwszy za rzecz potrzebną, uskutecznić w tym roku zaciąg rekrutów dla skompletowania naszych woysk i flot w których brak ludzi daie się uczuć z powodu zwyczaynych umnieyszeń i uwolnień udzielonych przez nas starym żołnierzom którzy wysłużyli swóy czas służby, a których liczba znaczna była, iako też żołnierzom przez choroby i brak sił, niezdatnym do służby, Rozkazuiemy: Zaciągniętych będzie w całéy obszerności Cesarstwa dwóch rekrutów na pięćset dusz stósownie do urządzeń wydanych naszym Ukazem do Senatu Rządzącego 26 Sierpnia 1818.

Dzięki Wszechmocnemu, wciąż przez trzy lata państwo nie potrzebowało rekrutowania a nasi wierni poddani, nie oderwani od swoich zatrudnień domowych tym ciężarem publicznym, mogli na łonie rodzin swoich używać owoców pokoiu który szczęśliwie przerwany nie został. Organizacya kolonii woyskowych mocno przyłożyła się do tego, że zaciąg woyskowy nie tyle iest potrzebny. Nie będzie potrzebny potém iak tylko podczas woyny, gdy za pomocą Boskiéy Opatrzności te osady w zupełności swoiéy rozwinięte zostaną.

Dan w Carskiém Siele 15 Sierpnia r. 1824 panowania naszego 24.

(*podpisano*) ALEXANDER.

Reskrypt J. C. Mości.

Naydostoynieyszy Serafinie, Metropolito Nowogrodzki i Peterzburski.

Zdano mi sprawę że w podróży którą odbyliście, dla zbudowania trzody waszéy zwiedziliście kolonie woyskowe w Gubernii Nowogrodzkiéy i że odprawiwszy tamże nabożeństwo wezwaliście Błogosławieństwa Wszechmocnego na te nowe osady; wznosiliście do Niego modły za ich pomyślność, głęboko przekonani, że bez Błogosławieństwa Nieba niczego przedsięwziąć i niczego dokonać nie można. Przyiemnie mi iest złożyć Wam dziękczynienia za wasze przyłożenie się Arcybiskupie w téy okoliczności.

Polecaiąc się waszym modłom iestem wam przychylny.

Kamienny-Ostrow 4 Sierpnia 1824 r.

(*podpisano*) ALEXANDER.

Reskrypt J. C. M. do rzeczywistego Radcy taynego Nowosilcowa.

Niezmordowane starania które podięliście w interessach Królestwa Polskiego, świadectwo które Jego Cesarzowicowska Mość Wielki Xiąże *Konstanty*, dał nam o usługach waszych, a szczególniéy urządzenia, poczynione przez was dla sprostowania nadużyć które się wcisnęły do Uniwersytetu Wileńskiego i dla ulepszenia iego wewnętrznéy organizacyi, zjednały wam prawo do naszéy wdzięczności i naszéy dobrotliwości. W dowód któréy udzielamy wam ozdoby brylantowe orderu Śgo Alexandra Newskiego które wam tu załączone przesyłamy.

Jestem wam przychylny.

Dnia 14 Sierpnia 1824 r.

(*podpisano*) ALEXANDER.

— Rzeczywisty Radca Stanu *Karnieiew*, Kurator okręgu oświecenia publicznego w Charkowie, mianowany został członkiem Rady w Ministeryum Skarbowém i Dyrektorem wydziału min i żup solnych iako też Korpusu Kadetów mineczarskich.

— Nayiaśnieyszy Pan raczył udzielić ozdoby brylantowe Orderu Śtéy Anny drugiéy klassy Radcy Kollegialnemu *Busse* należącemu do kancellaryi Radcy taynego Nowosilcowa, i Panu *Karpiowi* Marszałkowi Szlachty w Gubernii Wileńskiéy.

— Na przełożenie Ministra wyznań i oświecenia publicznego, Rada Ministrów była tego zdania, że w kollegium sprawiedliwości w interessach Inflant i Estonii, i w Konsystorzach ewangielickich maiących prawa Biskupstw, gdy rzecz iść będzie o wydanie dyspensy do małżeństw, zakazanych między protestantami, większość głosów na przyszłość dostateczną będzie, bowiem aż dotąd potrzeba było iednomyślności. Zdanie to zatwierdzone przez N. Pana mieć będzie odtąd moc prawa.

— Dnia 18 Sierpnia liczba przybyłych okrętów do Rygi wynosiła 641, wypłynionych 601. (*Cons. Imp.*)

z BRUXELLI 7 Września.

Dnia 8 b. m. JJ. KK. WW. Xiąże i Xiężna Oranii z orszakiem w ośmiu powozach, odiechali do Peterzburga, gdzie zamyślaią stanąć dnia 18 Października. Xiężniczka Zofia i 3 młodzi Xiążęta pozostali tu z Baronem *Constant Villars*,

swoim guwernerem. Xiąże Oranii powróci tu w środku miesiąca Grudnia, a na początku Kwietnia poiedzie znowu do Peterzburga. JJ. KK. WW. powrócą tu naydaléy w miesiącu Sierpniu roku przyszłego.

z LONDYNU 7 Września.

— Wszystkie mieysca z których spodziewać się można wiadomości o przedsięwzięciu Iturbidego w Mexyku, są przedmiotem uwagi powszechnéy. Dziś rano właśnie zawinęły do portu dwa statki z Jamaiki. Ale te wypłynąwszy pod żagle na ośm lub dziesięć dni przed ostatnim przewozowym statkiem, nic nowego nie donoszą. Lecz ponieważ wiatr obrócił się ku zachodowi spodziewać się niezawodnie należy na początku przyszłego tygodnia wiadomości z Mexyku i Peru. (*L' Etoile.*)

— Zdaie się, że dyrektorowie banku maią zamiar proponować zgromadzeniu akcyonaryuszów nowe zmnieyszenie o 2 od 100 na podziałce, która była iuż zmnieyszoną z 10 na 8. — *Times* ogłasza list iednego akcyonaryusza który niepoświadcza zmnieyszenia, i wystawia nieprzyzwoitości iakieby z tego wynikły dla klassy ważnéy w towarzystwie, to iest dla żyiących z procentów dożywotnich. Testatorowie zapisuią często krewnym lub przyiaciołom, którzy mierny maią maiątek, sam tylko procent od kapitału w akcyach bankowych, i maiący powracać do dziedziców naturalnych po śmierci legataryuszów. Autor listu wzywa akcyonaryuszów i dyrektorów banku do zastanowienia się nad skutkiem nowo przedstawionego zniżenia, i do odłożenia go aż do epoki czasu, w któréy okoliczności nieuczynią go tak przykrém dla różnych klass towarzystwa, i nie pozbawią ich sposobu uczynienia zadosyć pierwszym życia potrzebom.

— Przyszły tu listy z Jamaiki i Demerary pod nayświeższą datą. Nie wzmiankuią o pokazaniu się Iturbidego przy brzegach zachodnich Indyi. Jest to potwierdzeniem wiadomości, że były Cesarz okrążył przylądek Horn, aby wylądować w Acapulco.

Z resztą w tym tygodniu mało nowin podsyciło publiczną ciekawość. Niedorzeczne zmyślania, i niewiadomości naszych Gazeciarzy są tak grube i tak oczywiste, że zaledwie zasługuią na sprostowanie.

— *Kuryer* porodził nową wiadomość bardzo nadzwyczayną, że Jenerał woysk Króleskich *Olanetta* przeszedł do nieprzyiaciół z całym swoim korpusem. Sam *Morning-Chronicle* śmiał się z téy piękny historyi. Jedna z naszych codziennych Gazet donosiła niedawno o bardzo ważnym wypadku, to iest: że Hiszpanie podbili Ayamonte. Uczony Redaktor tego dziennika nie słyszał ieszcze że Ayamonte iest miastem w Hiszpanii przy odnodze Kadyxkiéy, na granicy Portugalii.

z MADRYTU 3 Września.

Dziennik *Gwiazda* donosi pod dniem 3 Września, że J. K. M. wraz z swoią rodziną znayduie się w St. Jldefonso. Król Jmć przyiął prośbę o uwolnienie od służby D. Jos. de Cruz Ministra Woyny i powierzył tymczasowe obowiązki tegoż urzędowania Jenerałowi Majorowi *d' Almerich*, który iednak przytém będzie Jenerałem Jnspektorem piechoty. Mianowani zostali D. Pasqual *Lignan* Wielkorządcą woyskowym w Madrycie, a P. *Rufino Gonzales* Intendentem policyi.

— Podług urzędowego doniesienia Jenerała O' Donnel dowodzącego w obozie pod Gibraltarem, przesłanego do Ministra woyny, rozstrzelano tamże dnia 23 i 24 Sierpnia 36 powstańców, z których sześciu należało do bandy, którą buntownik Krzystof Lopez Herrera zaczął tworzyć w Ximena, 30 zaś pozostałych należało do tych którzy przyszli z zatoki Gibraltarskiéy; 106 innym osobom uwięzionym w Taryffa zrobiono process. Banda Herrery miała tylko mieszczan i włościan; lecz w zgrai Valdeza, która Taryfę opanowała, znaydowało się wielu konstytucyynych officerów.

— Oto iest tłumaczenie listu Ministra Woyny Króla Hiszpańskiego, którym oznaymia naczelnemu dowódcy woyska francuzkiego zadowolenie Króla, z powodu odebrania miasta Taryfa:

Jenerale!

Nayiaśnieyszy Pan z naywiększém zadowoleniem i wdzięcznością słuchał rapportu, który mi wczorayszym listem udzieliłeś o wypadkach pod miastem Taryfa Nayiaś. Pan z upodobaniem uznaie że woysko francuzkie, odpowiadaiąc zaufaniu swego Monarchy i nadzieiom sprzymierzeńców, oznaczyło swóy pobyt w Hiszpanii iak nayściśleyszą karnością, i że ciągle z odwagą i poświęceniem się bez granic popierało sprawę prawości. Gdyby ieszcze niedostawało iakowych dowodów dla uzupełnienia usiłowań woyska francuzkiego w tém przywróceniu prawego tronu Hiszpanii, znalazłyby się w zdobyciu Taryfy, w wytępieniu buntowników, którzy to miasto i wyspę opanowali i w chwalebnych skutkach téy wyprawy.

Postępowanie woyska iest naymocnieyszém świadectwem że wspaniałomyślność francuzka tam dopiero się kończy gdzie się bunt zaczyna, i że występne i bezrozumne spiskowych nadzieie, tych wiecznych nieprzyiaciół porządku i spokoyności własnéy oyczyzny zniknąć powinny. Nauczeni okropném doświadczeniem przymuszeni będą uznać, że nazwisko buntownika przeciw swemu Monarsze, iest nayochydnieyszém nazwiskiem w prawey Monarchii.

Król, Pan móy, głęboko przekonany o téy prawdzie, rozkazał mi w imieniu swoiém wynurzyć Ci oświadczenie iego wdzięczności za świetne postępowanie którém bez przestannie odznaczasz się w dowodzeniu woyskiem.

Król rozkazuie mi zarazem uwiadomić Cię, iż pragnie ieszcze aby wszyscy dowódzcy, officerowie i żołnierze Twoiego mężnego woyska odebrali także za pośrednictwem Twoim Jenerale dziękczynienia J. K. M.

Król szczególniéy oświadcza wdzięczność swoię Jenerałowi-Porucznikowi Wice-Hrabiemu *Foissac-Latour* dowódzcy dywizyi Kadyxkiéy i Hrabiemu *d' Astorg* Półkownikowi 14. półku strzelców, dowódzcy wyprawy przeciw buntownikom, którzy opanowali Taryfę.

J. K. M. chcąc wynagrodzić ich ważne usługi w tém zdarzeniu uczynione, raczył udzielić Wam Naczelny Jenerale i Wice-Hrabiemu *Foissac-Latour* wielką wstęgę orderu Sgo Ferdynanda, a Półkownikowi Hrabiemu *d' Astorg* krzyż Kawalera trzeciéy klassy tegoż orderu. Żąda także J. K. M. abyś mu przedstawił osoby zasługuiące na ozdoby woyskowe.

Ja z moiéy strony doznaię szczególnego zadowolenia i t. d.

Madryd 25. Sierpnia 1824. roku.

podpisano: Józef *de la Croze.*

z RZYMU 26 Sierpnia.

— W Niedzielę to iest d. 15. b. m. który to dzień Kościół Śty obchodzi uroczystość Wniebowzięcia Matki Boskiéy, wystrzały z dział Sgo Anioła zwiastowały iuż od świtu nadmienione Święto. — Odprawił wprzódy Oyciec Ś. czytaną Mszę w swoiéy prywatnéy kaplicy; zasiadł potém na tronie przygotowanym w pobliskim pokoiu, na którym w przytomności Kardynałów *Della Somaglia*, Prefekta Kongregacyi świętych obrzadków, i *Galleffi* prezyduiącego w sprawie Beatyfikacyi Wielebnego Hyppolita *Galantini*, Fundatora zgromadzenia Florentskiego pod tytułem Nauki Chrześciańskiéy, (którego Bracia są znani pod nazwiskiem *Vanchiettoni*), ogłosił Dekret przyznaiący trzy cuda zdziałane przez BOGA Naywyższego za wstawieniem się tegoż błogosławionego Fundatora.

Udał się następnie Oyciec Ś. do Kaplicy Syxtuskiéy w towarzystwie całego świętego zgromadzenia Kardynałów iako też osób maiących prawo wstępu do niéy, gdzie miał Mszą śpiewaną Kardynał *De Gregori*. Ze zaś, celem ukończenia Missyi na placu Nawonskim, iak nayświetnieyszym religiynym sposobem, przedsięwziął był Oyciec S. udzielić tamże sam wtymże dniu w całéy Duchownéy okazałości Apostolskie swe błogosławieństwo, przeto nietylko obszerne to mieysce było zaięto tłumem ludu od samego południa, lecz wszystkie okna, ganki, niemniéy gzymsy balustrady i dachy okolicznych domów i pałaców, nawet naywyższe wieże Kościoła Śtéy Agnieszki były napełnione mnóstwem pospólstwa. Około wieczorów przybył Papież przed Pałac Xiążąt *Doria-Pamphili*, w którym mieszka teraz P. *Italinski* Poseł nadzwyczayny i Minister Pełnomocny Nayiaś. Cesarza Wszech Rossyy Króla Polskiego, przez którego to Ministra oraz Członków tegoż Poselstwa tudzież inne znakomite osoby ozdobione orderami Rossyyskiemi i Polskiemi, został zaprowadzony Papież do pokoiu w którym dla Niego był tron przygotowany. Zastawszy tamże iuż trzech Kardynałów Dygnitarzów, to iest *Della Somaglia* Sekretarza Stanu, *Galeffi* Sekretarza Memoryałów i *Albani* Sekretarza Brewów, przypuścił na tronie do ucałowania nóg, niektóre przytomne damy niemniéy różnych mężczyzn i dwór teyże Legacyi. Udawszy się potém do innego pokoiu również okazale ozdobionego, w którym posadzka była wysłana samemi perskiemi kobiercami tkanemi złotem i srebrem, okazał się Oyciec Ś. na główny Ganku który wychodzi na ten plac wielki; przywitany został długo trwaiącemi okrzykami zgromadzonego ludu pragnącego tym sposobem okazać swą radość z oglądania Papieża.

Po skończoném kazaniu które miał Prałat *Cadolini* Biskup Cezeny, słyszeć się dały Lauda exekwowane na przemianę przez Członków Kollegium *Capranica* i Duchowieństwo którému powierzone było śpiewanie podczas Missyi na placu Nawonskim. Jego Świątobliwość zszedłszy przez ten czas do pobliskiego znayduiącego się Kościoła Śtéy Agnieszki na adoracyą Przenayświętszego Sakramentu, poprzedzony krzyżem, niesionym przez Krucifera swego Prałata *Patrici* i na nowo przywitany okrzykami pospólstwa, udał się z tego Kościoła po stopniach okrytych adamaszkami do przepyszne wzniesionego tronu na przeciwko rzeczonego Kościoła: Z tego wzniosłego mieysca po uczynionych zwyczaynych modlitwach, udzielił Papież w assystencyi wymienionych trzech Kardynałów potróyne Apostolskie błogosławieństwo, przy odgłosie dzwonów i wystrzałach z armat Fortecy Sgo Anioła. Lecz i iedne i drugie prawie zagłuszone zostały okrzykami pobożnie rozczulonego ludu. (*Diario di Roma.*)

— Mówią że Xiądz *de la Mennais, proprio motu*, bez wdania się Konsystorza, mianowany został na Kardynała Kammerlinga Oyca Ś. (*G. B.*)

TUNIS z dnia 21. Lipca.

— Bryg Toskański przetrząsany w miesiącu Kwietniu przez Korsarza Greckiego, który mu zabrał Towary będące własnością Maurów i Żydów tuteyszych, znayduie się tu ieszcze pod ambargo w zatoce Goletta, dopóki nie zapłaci 50,000 piastrów iako wynagrodzenie za towary których nie dostaie. Narady które się odbywały z tego powodu w Bando (zamku Beia), były bardzo żywe; Bey twierdził iż właściciel okrętu iest złodzieiem, że iest w porozumie-

niu z Korsarzem Greckim, i na dowód tego przytoczył, że Grek opłacił iak nayskrupulatniey koszta przewozu towarów które zabrał. Konsul pytał się Beia czy życzy sobie mieć woynę z Toskanią; Bey na to odpowiedział: że to dla niego rzeczą bardzo oboiętną. —

— Już od trzech dni doświadczamy tutay gwałtowney burzy, która miała wiele szkody zrządzić 36 statkom angielskim które 12. b. m. przed Algier zawinęły.

OD GRANIC TURECKICH 21. Sierpnia.

Okręt angielski przybyły z Samos do Mityleny przywiózł wiadomość, że mieszkańcy tey wyspy oświadczyli wszystkim cudzoziemcom, że ieśli się śmierci obawiaią, mogą sobie odiechać. Starce, kobiety i dzieci przeprowadzeni zostali z całym swoim dobytkiem do zamku w górach położonego. — Mówią głośno w Napoli di Romania, że Morea zginie (skoro nadeydzie spodziewana egipska potęga woyskowa) ieżeli pieniądze niewpłyną z pożyczki angielskiey. Żaden żołnierz niechce kroku uczynić, dopóki mu zaległego żołdu niezapłacą. Zaszły niektóre odmiany w greckim rządzie. *Dimitry Remaros* został ministrem woyny, a *Papa Flaichas* ministrem sprawiedliwości, *Cristos* kommendant w Napoli został naczelnym dowódzcą woysk peloponezkich. *Odysseusz* opuścił zawód woyskowy, i umieszczony iest w senacie.

— Spokoyność w Smyrnie na czas przerwaną została przez żołnierzy tureckich idących na wyprawę przeciw Grekom. Już kilku Greków było zginęło; trwoga się rozpostarła i pozamykano wszystkie domy. Gdy zabito maytka austryackiego, Frankowie rozjątrzeni przedsięwzięli użyć prawa odwetu. Fregata francuzka *Galatea* wysłała uzbroioną szalupę dla obrony Konsula francuzkiego i dla zabrania wszystkich Franków uciekaiących. Austryacy przypłynęli z iednym swoim brygiem wprost swego Konsulatu, natenczas nieład ustał. — Wszystko spokoyne iest w tey chwili, lecz interessa handlowe zupełnie się zatrzymały. *(Etoile.)*

Z PARYŻA 11 Września.

— Monitor urzędownie podaie zawartą w 18stu artykułach dnia 9 Lutego b. r. wraz z dodatkowym regulaminem w 29ciu artykułach, ugodę, pomiędzy P. Talaru Posłem Króleskim i P. Ofalla Hiszpańskim Ministrem Stanu, względem pobytu woyska francuzkiego w Hiszpanii. Ogłasza nakoniec zawartą pomiędzy temiż osobami dnia 30 Czerwca w 8miu artykułach umowę, dotyczącą się przedłużenia wzmiankowanego pobytu od 1 Lipca b. r. (to iest od pierwszego terminu) do 1 Stycznia 1825 roku; podług którey woyska francuzkie maią osadzić prócz twierdz w pierwszey umowie wyszczególnionych, iesżcze Saragossę i Kardonę. (*)

— Liczba znayduiących się teraz w Paryżu mularzy, (ma się rozumieć rzemieślników) wynosi 130,000. Wiele zaś z nich użyto do obalania, niemożna wiedzieć dokładnie, sądzą iednak iż większy połowy.

— Rada ogólna Dep. niższego Renu odbywaiąca swoie posiedzenia w Strazburgu od 20. Sierpnia pod prezydencyą P. *Renouard de Bussieres*, zaięła się na wniosek iednego z swoich członków; rozstrząsaniem korzyści iakieby przyniosło temu departamentowi zmnieyszenie procentów od obligacyi. Jednomyślnie oświadczyła rada życzenie swoie aby to zmnieyszenie iak nayprędzey nastąpiło.

— *Morning Chronicle* dawszy naukę Kuryerowi Angielskiemu, w przedmiocie iego ciągłego umieszczania wiadomości zmyślonych powiada że: „Daty, szczegóły, iednem słowem wszystko okazuie mylność mniemanych wiadomości z Peru których nam wynalazcy, iako pochodzące z Jamaiki, udzielić chcieli. Maią oni podług listów z Truxillo, z d. 13 Maja, wiedzieć, iż General *Olaneta*, pobiwszy i wziąwszy w niewolę Generała *Carratala*, opuścił Chorągwie Króleskie aby mógł przeyśdź pod chorągwie Boliwara.

Jedna atoli wiadomość iest niezawodna: to iest iż Olaneta w ostatnich czasach miał główną kwaterę w Potosi, w wyższém Peru. Z tego miasta do Truxillo liczą 650 mil drogą nayprostszą. Ta przestrzeń, w kraiu górzystym nie może bydź przebytą przez kuryera w mniey iak 30 do 35 dniach. Zdarzenie o którém iest mowa powinno więc było nastąpić 25 Marca; lecz że z Potosi w Buenos-Ayres we dwanaście dni stanąć można, zmiana tak nadzwyczayna Olanety powinna była bydź wiadomą w ostatnim mieście w pierwszych dniach miesiąca Kwietnia. Ale w Europie mamy listy i gazety z Buenos-Ayres z miesiąca Maia a nawet z dnia 1 Czerwca, a niemasz w nich żadney wzmianki o tak znakomitém wydarzeniu. Owszem przez Buenos-Ayres mamy wiadomości z Peru z połowy Kwietnia. W tym czasie Vice Król Laserna i Olaneta wspólnie układali swoie poruszenia. Ostatni miał utrzymać się w dowództwie *Desaguadery* i innych prowincyy przyległych, i miał odebrać posiłki przez Valdeza który mu przyprowadził 3,000 piechoty hiszpańskiey, i kilka pułków jazdy. Po połączeniu swoiém, mieli się ci dway Generałowie Rojalistowscy udać do Salty i Tucuman.«

„Niepowinniśmy tu zapomnieć o nayzabawnieyszym szczególe cudownego bulletynu Kuryera: to iest iż umieścił że Olaneta bił się z Jen: Carratala; a właśnie gdy ci dway dowódzcy są od siebie o 240 mil odlegli, ponieważ pierwszy iest w Potosi a drugi w Arequipa!

— *Gazeta Francyi* oddzielaiąc sprawę Greków od pobudek Religii, a przypisuiąc ią widokom iedynie politycznym, taką daie odpowiedź na uwagi Dziennika *Konstytucyonisty* w tym przedmiocie:

«I któż zaprzecza Grekom prawa do serca przyiacioł ludzkości? Przedstawcie naszey litości ich nieszczęścia, dosyć na tém że są ludźmi, że cierpią. Lecz nie popieraycie ich sprawy pobudkami Religii CHRYSTUSA która złorzeczy buntowi. Nie mówcie, że walka toczy się w końcu między Krzyżem i półksiężycem. Na to potrzeba byłoby aby nienawiść Krzyża iedynie pobudzała serca Muzułmanów, i miłość Krzyża iedynie ożywiała męztwo Greków. Wiemy że przed dzisieyszą woyną, wiara Chrystusa kwitnęła spokoynie, i że dzisieysze urządzenia Greków wzięły za wzór rewolucyą, istotną nieprzyiaciółkę chrześciaństwa. I skądże to pochodzi, że nasi rewolucyoniści powzięli tak czułe przywiązanie dla powstańców Archipelagu? Mogłażby Religiia interessować tych, którzy obalili Jéy ołtarze i wymordowali sług Bożych, gdy mieli w ręku żelazo katowskie? Owa urzędowa wyrocznia wszystkich nieprawości, ów powszechny *spadkobierca* wszelkich bezbożnych *zasad*, słowem *le Constitutionnel*, broniłżeby z taką zaciętością sprawy chrześciańskiey, pewnym zwłaszcza będąc, że się sam przez to potępia? A nawet gdyby przez iaki dziwotworczy układ, prawdziwa Religiia mogła się łączyć z fałszywą polityką, czyliż w dzisieyszym stanie Europy nie należałoby się zatrzymać i zastanowić nad tém cokolwiek? Możnaż podać rękę iedney, ażeby nie wzmocnić drugiéy, poiednać się z braémi; ażeby nie obudzić nieprzyiacioł. Wprawdzie sprawy Boskie iśdź powinny przed sprawami ludzi, lecz w tenczas tylko możnaby przypuścić bohaterskie poświęcenie się, gdyby Religia była równie iak polityka w zagrożeniu.»

«Nie lękaycie się propagandy Mahometa; nie żyiemy w Wieku Ś. Ludwika, w którym dzikie hordy oblegały przystęp do Europy; weszły nakoniec do niéy, lecz się zatrzymały w iéy progach. Duch rewolucyyny iest daleko strasznieyszy i niebezpieczeństwa które za sobą prowadzi daleko większe. Zabawnie widzieć tych, którzy potępiali średnie wieki, wywołuiących Krucyatę, uczniów Woltera wzywaiących na pomoc S. Bernarda. Ta woyna o Religiią, którey się domaga ich pobożność, ieżeli nie iest powszechną, niedorzeczną się staie. Mówiliśmy to iuż nie raz: nie można chcieć wytępić Islamizmu w Morei, ieżeli cierpiany będzie w Syryi, Jerozolimie, w mieyscach świętych, w przybytku chrześciaństwa; prawdziwi krzyżownicy przekonali nas iuż o tém. Tak więc woyna byłaby tylko polityczną, i istotnie mieyscową; władzcy Europy marnowaliby złoto i krew swoich poddanych, nie dla wyniszczenia Islamizmu, którym przeżył zdobycie Morei i Tracyi, lecz dla tryumfu powstańców, lub iak chcą niektórzy dla poetycznych wspomnień. Potrzebaby poświęcić pokóy, pokóy okupiony tak drogo, ażeby *piękne słońce Aten nie świeciło dłużey nad niewiadomością i bezrozumem*, ażeby iaki Emir nie nagrawał się dłużey z grobów tych sławnych nieboszczyków, dla których Sylla przebaczył żyiącym; bo iak wiadomo Grecya niedopiero w wieku XV w niewolą wpadła.„

«*W końcu* zatém, nie sprawa Krzyża, ale powstania i rokoszu toczy się przed nami. Rewolucyoniści używaią zwykłey sobie broni chcąc nas w błąd wprowadzić; prostuiąc te pobudki i odnosząc ie do prawdziwey ich wartości, czyniemy powinność przykrą lecz świętą.«

«Boże nas uchoway abyśmy chcieli przez to opierać się trafnym środkom dyplomacyi, i iéy spokoynym usiłowaniom. Jeżeli posiada moc zmiękczenia barbarzyńców i wyrwania im ofiar z ręki, nigdy szlachetnieysze użycie tey broni nastąpić by niemogło; lecz obawiać się wypada żeby Dywan nie odrzucił wstawienia się niepopartego Orężem:

(*) Są więc teraz następuiące punkta przez Francuzów osadzone: Kadyx, wyspa Leon z przyległościami, Burgos, Aranda del Duero, Badajoz, Corunna, Santona, Bilbao, St. Sebastian, Vittoria, Tolosa, Pamplona, Figueras, Girona, Hostalrich, Barcellona, la Seu d' Urgel, Lerida, Saragossa, Cardona.

DODATEK.

D O D A T E K

Do Numeru 77. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 25 Września 1824.

Dalszy Ciąg z Paryża.

— Od dwóch dni ieden z tuteyszych dzienników wzmiankuie o dwóch okrętach z banderą kolumbiyską, które miały wysadzić na brzeg Hiszpański, mianowicie w Almeria, konstytucyonistów. Udzielaliśmy dotąd wiernie wszelkich wiadomości tyczących się półwyspu czytelnikom naszym, którzy zapewne nie zechcą teraz pominąć listownych doniesień, następnie umieszczonych. Dochodzą one do 1 Września, gdy tymczasem list umieszczony w dzienniku iest ieszcze z 26 Sierpnia. «Mówiono iż trzy oddziały uzbroionych statków z końcem Lipca wypłynęły z Gibraltaru, a na całém pasmie brzegów Srodziemnego morza upatrywano z ciekawością połączoną z niemałą trwogą, gdzie wylądowanie nastąpi i gdzie odpór przygotowanym zostanie.

Pierwszy oddział pod naczelnikiem *Valdesa* udał się był na zdobycie Tarify, zkąd właśnie wypartym został.

Drugi pod dowództwem *Merconchinie-go* wylądowawszy w Marbella, i odparty ztamtąd, powrócił do Gibraltaru, gdzie iak mówią, przymuszono składaiących ten oddział do opuszczenia swoich statków.

Trzeci zostaiący pod rozkazami iakiegoś *Igleriar* był ieszcze wtedy na morzu. Stoiąc na przeciw Almeria dawał ztamtąd rozmaite znaki na które z brzegów wzaiemnemi odpowiadano.

W tym stanie zostawały rzeczy, kiedy 14 rano ten zbroyny oddział postąpiwszy ku brzegom, wysadził na ląd około 30 ludzi, do których natychmiast przystąpiło wielu trudniących się zwykle przemycaniem a gotowych połączyć się z buntownikami.

Szczęściem że bryg który ich był wysadził na ląd, od dwóch dni był widziany stoiąc na przeciwko miasta. To doradziło na wszelki wypadek przysposobienie się do rychłéy obrony. Uwięziono w tedy do 30 osób w mieście. Ochotnicy roialistoscy służący przy komorze tak pieszo iak konno i inwalidzi połączywszy się, przewodniczyli mieszkańcom kilku sąsiednich wiosek przybyłym na pomoc miastu Almeria.

Kontrebandyści nie mało przerażeni liczbą przeciwników mało czynili odporu, a rozproszywszy się w krótce, wszyscy pouciekali. Tym sposobem buntownicy pozbawieni spodziewanych posiłków, zewsząd otoczeni, bronili się z znacznem poświęceniem, ranili kilku ludzi i zabili niewiastę przybyłą z ludnością która się była pozostała. Kilku buntowników zginęło; inni w liczbie 29 poddali się.» (*Etoile*.)

— Akademia w Amiens wyznaczyła nagrodę za wiersz o *Pociechach Religii*; przedmiot bardzo bogaty i zaymuiący; mnóstwo pism przysłano. Jedno z nich odznaczało się wzniosłością myśli i mocą; temu przysądzono nagrodę. Autorem iest P. Hadeiri *officer inżynierów* któremu winniśmy *Joannę Shorę* i *Jana bez trwogi*.

— Wyszedł prospekt dzieła pod tytułem: Statystyka chwalebnych ofiar rewolucyi francuzkiéy. Ten zbiór obeymować będzie wyliczenie strat doznanych przez emigrantów i przez Francuzów którzy na ziemi oyczystéy utracili maiątek i życie. Ponieważ drukowanie tego dzieła nie ukończy się przed przyszłém posiedzeniem, więc manuskrypt iego złożony będzie rządowi 1 Stycznia 1825. (*Drap. Bl.*)

WIADOMOSCI LITERACKIE

P A R A G U A Y

I JEGO WŁADCA DOKTOR *FRANCIA*.

W Dzienniku Angielskim *Morning-Chronicle* pod dniem 23. Sierpnia umieszczony iest następuiący bardzo ciekawy artykuł o stanie obecnym Paraguay:

P a r a g u a y, kray ponad rzeką Paraną między Peru, Chili i Brazylią leżący, obeymuie rozległe i żyzne okolice rozciągaiące się od zachodniéy i południowéy granicy Brazylii aż ku pasmom gór *Andes*: dzieli się zaś na sześć prowincyy, Sant-Jago, Conceptió, Villariea, Curuguati, Candelaria i Assumption. Wspaniały ten kray środek południowéy Ameryki tworzący, równie Jezuitów działaniem iako też i pismami Charlevoix, Muratori i Azara wsławiony, raiem ziemskim nazwać się może, a iego mieszkańcy za nayszczęśliwszy lud południowego półkola oddawna są uważani. Nadzwyczayną miłością Oyczyzny pałaiący, są pracowici, w przedsięwzięciach stali, łagodnego i otwartego sposobu myślenia, wzaiemnie sobie przychylni. Dotąd widać między niemi rzeczywisty pożytek iaki z nauki Jezuitów odnieśli. Lubo niektórzy mówią po Hiszpańsku, do potoczney iednak mowy języka *Gwarany* używaią, maiąc w nim dla swego użytku Grammatykę przez Jezuitów, dawnych swych Nauczycieli ułożoną. Paraguay ciągle za nayważnieyszą prowincyą Wice-Królestwa La-Plata poczytywano; było nawet przez długi czas stolicą iego, póki się Rząd do Buenos-Ayres nie przeniósł. Assumptio iest nayglównieyszym portem nad rz. Parana, i stolicą kraiu; lecz prócz tego iest wiele innych portów, przy uyściu licznych rzek do Parany wpadaiących, która z Urugnay połączona nazwisko Platy przybiera.

Żyzne grunta rozległego kraiu wydaią płody wszystkich prawie okolic ziemi; naywłaściwsze atoli i z klimatem nayzgodnieysze są te, które się w Brazylii, na wyspach Filipińskich i na wyspie Kuba znayduią. W niezliczone roślin gatunki nadzwyczay obfituie kray cały; lasy dostarczaią drzewa kosztownego, gatunków żywicy i gummy dotąd w handlu Europeyskim ieszcze nieznanych. Lecz głównym handlu Paraguay przedmiotem iest tytuń i herbata, ostatnia powszechnie w ościennych używana kraiach znaczny ma pokup. Prócz tego bawełna, skóry, łóy, Indygo, cukier, cynamon są także płodem tego kraiu. Drzewo do budowy domów i okrętów w tratwiach większemi rzekami do Buenos-Ayres spławiaią; dawniéy było to Indyan szczególnieyszém zatrudnieniem, byli bowiem nader zręczni do podobnego spławu. Zwierząt domowych iest podostatkiem, i kilka z pomiędzy nayznakomitszych rzek Ameryki przerzyna ten kray; ma także kilka znakomitych iezior. Liczne trzody w pogranicznych prowincyach przez woynę i domowe rozruchy zniszczone, w Paraguay nietylko żadnego nie doznały uszczerbku, ale nadto znacznie się pomnożyły. Oprócz wielu właściwych kraiowi płodów wszystkie gatunki znanych w Europie zbóż iak naylepiéy się udaią. Owoców niewymowną obfitość maią, tak dalece iż mieszkańcy, ograniczeni nader w swych potrzebach, żyią na łonie obfitości w kraiu, który od niepamiętnych czasów za Arkadyą nowego świata uchodzi. Pokóy, iedność i zgoda panuie między mieszkańcami, a w ścisłém i prawdziwém znaczeniu Patryoci, iedynie tylko szczęścia i pomyślności ulubionéy ziemi pragną, i do tego wszystkiemi siłami zmierzaią.

Mieszkańcy Paraguay nayczystsze obyczaie i naylepsze nałogi maią sobie wpoione przez dobre wychowanie, a wiodąc swobodne życie pasterskie, kontenci ze swego losu, baczni na skutki iakie z nagléy odmiany w innych okolicach Ameryki wypłynąć mogły, rozważnie nader postępowali skoro tylko pierwsze rozruchy 1808 r. w Hiszpanii wybuchły. Zważaiąc odrębne położenie swoie, wnet pomiarkowali iż od Hiszpanii żadnéy pomocy, żadnéy opieki spodziewać się nie mogą, interes sa iéy bowiem coraz zawikłańsze się stawały, lecz z drugiéy strony mocno postanowiwszy chronić się klęski i nieszczęść pospolicie każdéy rewolucyi towarzyszących, uznali konieczną potrzebę innym sposobem bronić się od bezrządu, i sprawami publicznemi kierować nie ulegaiąc sąsiadom ani staiąc się uczestnikami ich walki. Znakomitsi obywatele zgromadziwszy się, wsparci na prawéy zasadzie utrzymania bytu, bez naymnieyszego zamieszania politycznego, rozważali położenie ówczesne kraiu, i blizko tysiąc deputowanych iednozgodnie oświadczyło się za niepodległością zupełną, i politycznem odosobnieniem; i w tym stanie aż dotąd trwaią. Nadto postanowili iż Rząd kraiu temu poruczony będzie, który cnotą i nauką naywiększe ludu zaufanie zjednać sobie potrafił; dla uniknienia iednak sporu dwóch stronnictw, władza podzielona bydź miała między dwóch Mężów równeż do publicznego zaufania prawo maiących; wybór padł na Doktora *Francia* (odtąd tak wsławionego) i na P. *Yegros*. Obadwa przez długi czas wspólnie władali kraiem; każdy z nich iedną część państwa miał sobie wskazaną, i równymże oddziałem woyska dowodził, poki z czasem nie przekonano się o niedogodności podobnego rządu. A gdy nadto w tym ciągu moc i wpływy Doktora Francia znacznie się powiększyły, przy powtórném więc zebraniu się deputowanych, on iedynym Wielkorządcą ogłoszonym został — i dotąd szanowany i lubiony od ludu godność tę piastuie.

Sądząc z rysów charakteru, iaki od objęcia władzy Dr *Francia* wyiawił, pokazuie się, że ani z osobistych widoków, ani też żądzą panowania uwiedziony, nayważszą ogarnął władzę. Wkrótce mieszkańcy Buenos-Ayres uderzyli na Paraguay, z iednéy strony usiłowano wciągnąć kray do Koalicyi la Plata, z drugiéy do połączenia się z Artigasem. Gdyby w ówczas uczestnictwo w rządzie wspołtowarzysza Dra *Francia* działanie iego tamowało, nigdyby nie potrafił odeprzeć napaści sąsiadów, kray od wewnętrznych rozruchów zabespieczyć, i

następnie do tego stopnia swobody i świetności doprowadzić, iakiego żadna część Ameryki nie doszła.

Doktor *Francia* iest rodem z Paraguay, i był w młodości na prawnika sposobiony. Nielubiąc towarzystwa, i dosyć bogaty do prowadzenia życia w niezawisłéy swobodzie, bawił przed rewolucyą w swoiém wiéyskiém mieszkaniu, i poświęcał się szczególniéy naukom. Pozyskał sławę uczonego człowieka, więcéy nierównie nad wszystkich swoich ziomków; iego zaś cnotliwe i moralne postępki łącznie z iego nieskażoną poczciwością zapewniły mu późniéy ich zaufanie. Dr. *Francia* ustalił zwolna swóy wpływ i swoię władzę; dopełnia on obowiązków swoiego wysokiego urzędowania bez żadnego wynagrodzenia i pensyi, a iego rozkazy są wcałém państwie wykonywane z nayspiesznieyszém i bezwarunkowém posłuszeństwem. Sprawiedliwość iest iego przewodnikiem, a iak iuż powiedzieliśmy, nic niepobiera za swoie rządy. Sam wszystko widzi i roztrząsa, sam zaymuie się zakupieniem ubioru i broni dla milicyi, rozstrzyga spory sądowe, wydaie paszporta, słowem sam pilnuie każdéy gałęzi administracyi rządowéy, a to wszystko uskutecznia w sposobie nayłatwieyszym i nayoszczędnieyszym. Niema on ani zauszników ani nieprzyiacioł, i przez swoie poczciwe i bezstronne postępowanie stoi nieskażony w opinii ziomków swoich, któremi iuż tak długo rządzi.

Przestaiąc na obrębie kraiu swoiego i pilnuiąc ściśle swych granic, baczni na to iedynie, aby zachować w całości swe prawa, Paraguayanie nie mieli zewnętrznego nieprzyiaciela w przeciągu 14stu lat ostatnich, a ich spokoyność ani raz ieden niebyła przerwaną. Tym sposobem wewnątrz skoncentrowani, uczynili kray swóy przytułkiem dla wszystkich, którzy uszli z sąsiedzkich prowincyy przed spustoszeniem i woyną domową, przez co liczba mieszkańców znacznie się powiększyła. Z *Corrientes*, *Tukuman* i *Buenos-Ayres*, a szczególniéy z wschodnich brzegów (*Banda oriental*) rzeki La Plata, gdy pustoszone były przez Artigasa który późniey dostał się w moc Paraguayanów i od nich ciągle był strzeżony, napłynęło wiele wędrowników do Paraguay. Ci zbiegowie przynieśli z sobą cały swóy dobytek, który uprowadzić byli w stanie; a ponieważ znaleźli spokoyne schronienie, przyięli ogólnie obyczaie swych obrońców i dobroczyńców, i poświęcili się pracy i przemysłowi. Przez to i przez korzyści pokoiu, iako i ściśle urządzony sposób życia, powiększyła się ludność Paraguay niesłychanie. Liczne pokolenia Indyanów, które poprzednio wzbraniały się poddać pod ograniczenia uobyczaionego życia, i bez stałego siedliska na wzór nomadów błąkały się, zwabione pięknością kraiu, obrały sobie w nim stałe siedziby, i przez to stały się pożytecznemi członkami iego. Podług ostatniego spisu ludności, z r. 1822, liczba dusz w Paraguay wynosiła 500,000. Kray posiada uzbroioną milicyą złożoną z 30,000 ludzi, którzy czasami odbywaią mustry, i tylko w razie napadu zewnętrznego występuią w pole. Potęga regularna lądowa i morska składa się z trzech małych okrętów, do bronienia strumieni, i z czterech legiy ochotników każda o 2,000 ludzi, którzy w tenczas tylko żołd pobieraią, gdy są w czynnéy służbie. Cała siła zbroyna zostaie pod naczelném dowództwem Dra *Francia*; a woyskowe regulamina i statuta, przyięto te same, które Marszałek Lord Beresford dla Portugalii ułożył.

(*Dokończenie w przyszłym Numerze.*)

ROZMAITOŚCI.

— P. *Raoul-Rochette* członek akademii napisów i pięknych nauk, znayduie się w téy chwili w Turynie. Podróże tego młodego uczonego miały zawsze cel pożyteczny; przedsięwziął teraz widzieć i rozważyć w stolicy króla Sardyńskiego piękny zbiór starożytności egipskich utworzony przez P. *Drovetti*. Zbiór ten stał się własnością tego monarchy; Francuzi żałuią że wypuścili skarb godny trzymać niespolite mieysce czyli to w Muzeum, czyli w gabinecie medalów. Wiadomości iakich P. *Raoul-Rochette* nabędzie z tych nieoszacowanych pomników przeszłości, wynagrodzą ile będzie można ich przeyście w obce ręce. Raoul-Rochette przeieżdżaiąc przez Genewę, był zaszczytnie przyięty przez mieszkańców celuiących tego miasta, którzy zapominaiąc łatwo iego surowych zdań w iego *Listach o Szwecyi*, widzieli w nim iedynie zacnego historyka *Rewolucyi Szwaycarskiéy*, dzieła, w którém chwalone iest to co bydź powinno, i w którem autor potępia z całą mocą wymowy niegodne obroty w świeżéy epoce dla wydarcia naywiernieyszemu sprzymierzeńcowi Francyi iego niepodległości, bogactw i obyczaiów.

(*Dr. bl.*)

— Dla edukacyi w seminaryach i kollegiach duchowieństwa nie dostawało kompletnego kursu filozofii czystą łaciną napisanego, któryby był w równi z obecnym stanem nauk i obok znacznéy instrukcyi bezustannie przypominał zasady religii chrześciańskiéy. Zaradził temu Xiądz *Gley* przez wydanie wybornego dzieła w ięzyku łacińskim pod tytułem *Philosophiæ Turonensis Institutiones*. Interessuiąca historya systematów filozoficznych w któréy dumne błędy mądrości ludzkiéy zręcznie są zbiiane; logika zalecaiąca się nie tylko iasnością lecz ieszcze wyborem przykładów z *Bourdaloue*, *Bossueta* i *Massillona*; metafizyka bardzo dobrze urządzona; Nauka moralna rozległa i zaymuiąca, zapełnia dwa pierwsze tomy. W trzecim i ostatnim autor wykłada astronomią i fizykę zgodnie z naynowszemi odkryciami. X. *Gley* okazuie, iak poznanie umieiętności dostarcza oręża obrońcom religii przeciw bezbożności zwyczaynie z fałszywą erudycyą sprzymierzoney. Trzy tomy kosztuią 7 franków.

(*Dz. Sp.*)

— Pewien szlachcic angielski naiął niedawno wielki hotel w Paryżu, a umeblowawszy go potém pięknie i gustownie, zachował dla swego użytku tylko dwa pokoie na drugiém piętrze. Właściciel domu widząc kanapy postawiane w każdym pokoiu, pytał się Pana czyli oczekuie na przybycie swéy małżonki i swych córek. Anglik odpowiedział iż tylko czeka na psów swoich, którzy przybędą na pół roku do Francyi dla poratowania zdrowia.

(*Gaze. de Fran.*)

— Wyszedł z druku Tom pierwszy *Lekcyy Włoskich o Literaturze i Moralności* przez P. *Noel* Inspektora generalnego nauk; Cena 6 franków. Ten zbiór iest iedną z części kursu literatury porównawczéy. Przeznaczony dla młodzieży, równie iak poprzedzaiące zbiory P. Noel, odpowiada swemu celowi, zaleca się rozmaitością stylu i autorów, uszanowaniem dla dobrego smaku i obyczaiów.

(*Dz. Sp.*)

— Naydawnieyszym okrętem liniowym iest teraz okręt duński *Licorne* (Jednorożec) o 75 działach. Był zbudowany w latach od 1662 — 1667 a potém 13 razy naprawiany; pomimo swoiéy starości żegluie ieszcze bardzo dobrze, a nawet może odbyć bitwę morską.

DONIESIENIE.

— *Wiadomość dotyczącza się nauki roślinnéy.* Upłynęło lat 38 iak nas ś. p. X. Krzysztóf *Kluk* pomiędzy innemi pismami powszechnie użytecznemi, i Dykcyonarzem roślinnym opatrzył; z iaką zaś wziętością przyymowano takowe, dosyć iest przywieśdź, że licznie powtarzane były wszystkich pism iego wyciski. W biegu tych lat po całéy niemal świata przestrzeni znawcy i miłośnicy przedsiębrali podróże dla zbierania i odkrycia roślin, żeby ubogacić tę część historyi przyrodzenia, która nam, zwierzętom domowym i leśnym, nieuchronnych potrzeb dostarcza, a umieiącym czuć dary te przyrodzenia i nad niemi się zastanawiać, życie uprzyiemnia; tém więcéy kiedy iedne z nich podług nadanych raz na zawsze prawideł tracą swe powaby przez wstrzymanie życia roślinnego, drugie zostaią przy niém, kiedy ieszcze inne do tego pielęgnowane przy swoiém ubarwieniu zostaią, a nawet kwitną i owocuią. Z takich to podróży, odkryć nowszych roślin, ulepszeń, opisów znanych iuż od dawna, w obcych ięzykach obszerne tomy wydano; żebyśmy się równie o takowych w rodackiéy mowie zawiadomili, a przytém zachowali przynależną dla naszego *Kluka* wdzięczność, nie pod innem, iak pod iego nazwiskiem postanowiono wydać:

Pomnożenie Dykcyonarza roślinnego, czyli dodanie roślin które się w Kluku nie znayduią, przez J. Dziarkowskiego i Karola Siennickiego.

Pisma tego tom pierwszy szanownym iego cieniom przypisano, a dla sławy Rodaków historycznie dotknięto Epokę wskrzeszenia Nauk, w któréy żył Kluk, niemniéy i autorów Polaków, którzy aż do czasów obecnych w téy części historyi przyrodzenia wsławili się, — utrzymano porządek roślin abecadłowy na wzór Kluka, a iako nadpotrzebne powtarzanie gromad opuszczone, ile że są z początku przy familiach roślin umieszczone, a co się dotyczy ogólnego rejestru roślin które Kluk z trzech tomów zebrał, i dopiero w ostatnim położył, te się dla dogodności na końcu każdego tomu znayduią; po nim następuie wykaz pożytków roślin, aby w nim znaleśdź iakie gdzie rosną, przynoszą lub też same w obce dla nich kraie przynosić mogli; przy nich iest położona liczba roślin i stron do których się ciekawi udawać maią dla obszernieyszego zawiadomienia.

Całe to dzieło składać się ma z czterech tomów, a to dla tysiącznych roślin, których zbieranie i umieszczenie śmierć Kluka niedozwoliła; wreszcie znaydą czytelnicy też same przy roślinach użytki ściągaiące się do upięknień kląbów, krzewów i kwiatów do gospodarstwa rolnego służących, aż do rękodzielni i farbiarni, naśladuiąc w tém Dykcyonarz Kluka.

Tom pierwszy zawiera Lit. A.—C. iuż wycisk opuścił, drugi wyydzie na końcu r. b. ostatnie zaś niedoznaią opóźnienia. Pomnożenia tego dostać można tylko u Pana Karola Siennickiego Aptekarza, mieszkaiącego przy ulicy Długiéy na przeciw Collegium XX. Piiarów w domu pod Nrem 546 w Warszawie, każdy tom po Złp. 9; nabywaiący tomu pierwszego, otrzyma bilet, i ten okaże przy odbieraniu następnych.

Z prowincyy raczą się zgłosić do nadmienionego mieysca przez frankowane listy z przyłączeniem pieniędzy w dodatku po Złp. 2 na pocztę.

Po zaopatrzeniu interessowanych z roślinną nauką osób, iuż się powtórném wydaniem nie trudnić postanowiono, na przypadek zaś pozostania iakieyś całego pisma ilości, takowa po Złp. 52 sprzedawaną będzie. (*Art. nadesłany od wydawców.*)